

Sygn. akt **IC 137/15**

WYROK

WIMIENIU

RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 6 sierpnia 2015 r.

Sąd Rejonowy w Słupcy, I Wydział Cywilny

w składzie następującym

Przewodniczący: SSR Piotr Kuś

Protokolant: Daria Guziołek

po rozpoznaniu w dniu 30 lipca 2015 r. w Słupcy

na rozprawie

sprawy z powództwa: **M. S.**

przeciwko: **(...) S.A. w W.**

o zapłatę

I. zasądza od pozwanego **(...) S.A. w W.** na rzecz powoda **M. S.** kwotę **20 000 (dwadzieścia tysięcy) zł** z odsetkami ustawowymi od kwot:

- **15 000 (piętnaście tysięcy) zł** od dnia **30.05.2014 r.** do dnia zapłaty,
- **5 000 (pięć tysięcy) zł** od dnia **1.07.2015 r.** do dnia zapłaty

II. w pozostałym zakresie powództwo oddala

III. zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę **(...) (dwa tysiące sto dziewięćdziesiąt dwa) zł** tytułem zwrotu kosztów procesu

SSR Piotr Kuś

UZASADNIENIE

Powódka **M. S.** wystąpiła przeciwko **(...) S.A. w W.** z powództwem o zapłatę kwoty 15 000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 30.04.2014 r. do dnia zapłaty, a nadto o zasądzenie kosztów procesu.

W uzasadnieniu pozwu podniosła, iż powódka uległa wypadkowi, za który odpowiedzialność ponosi osoba ubezpieczona u pozwanego z tytułu OC. Pozwany odmówił wypłaty odszkodowania. Tym samym konieczne było wystąpienie na drogę sądową.

Pozwana wniosła o oddalenie powództwa.

W uzasadnieniu odpowiedzi na pozew zakwestionowała roszczenie co do zasady jak i wysokości. Zdaniem pozwanej brak jest podstaw do przyjęcia odpowiedzialności bowiem powódka uległa wypadkowi w gospodarstwie rolnym, którego zarówno powódka jak i jej mąż są właścicielami.

Pismem z dnia 3 czerwca 2015r. powódka rozszerzyła żądaniem pozwu o dalszą kwotę 10 120 zł (k.74) w tym 9 000 z tytułem zadośćuczynienia.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Powódka w dniu 22.01.2014 r. poślizgnęła się na śliskiej powierzchni na podwórzu na terenie gospodarstwa rolnego, w którym zamieszkiwała wraz z mężem. W wyniku czego powódka straciła równowagę i przewróciła się. W wyniku upadku powódka złamała nogę. W chwili wypadku posiadacz gospodarstwa rolnego – mąż powódki R. S. (1), na terenie którego doszło do nieszczęśliwego wypadku objęty był w tym okresie ochroną ubezpieczeniową u pozwanej (OC rolników). Po upadku zgłosiła się do lekarza rodzinnego, który skierował ją do szpitala w S.. Po wstępnym badaniu i wykonaniu RTG powódkę skierowano na dalsze leczenie do szpitala w K.. Kolejnego dnia została przyjęta na oddział ortopedyczny gdzie rozpoznano złamanie dwukostne podudzia lewego i zakwalifikowano powódkę do leczenia operacyjnego. Wykonano zabieg operacyjny tj. otwartą repozycję odłamów kostnych i stabilizację metodą AO. Po operacji powódka miała założone unieruchomienie w szynie gipsowej, które nosiła około 6 tygodni. Dalsze leczenie kontynuowała w poradni ortopedycznej w S.. W dniu 27.02.2014r. zdjęto łuskę gipsową i usunięto szwy. Powódka odbyła zabiegi rehabilitacyjne tj. kąpiele wirowe i ćwiczenia wspomagane. Zażywa leki przeciwbólowe ale tylko kiedy boli. Z tytułu wypadku przy pracy rolniczej powódce wypłacono jednorazowe odszkodowanie z KURS w wysokości 10 500 zł. Przebyty uraz spowodował powstanie trwałego uszczerbku na zdrowiu w wysokości 12%.

(dowód: dokumenty dołączone do akt sprawy, opinia biegłego, zeznania powódki oraz świadka)

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie dokumentów dołączonych do akt sprawy, akt szkody, zeznań świadków i częściowo powódki.

Sąd dał wiarę zeznaniom świadków, tym bardziej, że zeznania te nie zostały zakwestionowane przez stronę pozwaną. Świadkowie w swoich zeznaniach opisali okoliczności towarzyszące samemu wypadkowi jak i przebieg leczenia powódki, z podkreśleniem odbytych licznych zabiegów operacyjnych, stosowanego unieruchomienia oraz korzystania z pomocy osób trzecich w wykonywaniu czynności dnia codziennego.

Sąd dał wiarę zeznaniom strony powodowej, tym niemniej decydujące znaczenie dla określenia skutków wypadku dla życia i zdrowia powódki miała zebrana dokumentacja z leczenia zarówno szpitalnego jak i ambulatoryjnego. Zaznaczenia wymaga, że same zeznania powódki mogłyby być pozbawione wymaganej obiektywności i narażone na dowolność odnośnie oceny medycznej.

Materiał dowody zgromadzony w toku niniejszego postępowania został przez Sąd w całości uznany za wiarygodny albowiem jego moc dowodowa nie budziła wątpliwości Sądu w szczególności żadna ze stron go nie zakwestionowała.

Sąd uznał za wiarygodną opinię biegłych albowiem żadna ze stron jej skutecznie nie podważyła. Podkreślenia wymaga, że w wyniku wypadku biegły stwierdził wystąpienie u powódki trwałego uszczerbku na zdrowiu.

Należy również podkreślić, iż samo twierdzenie strony nie jest dowodem, a twierdzenie dotyczące istotnej dla sprawy okoliczności powinno być udowodnione przez stronę to twierdzenie zgłaszającą (por. wyrok SN z 22.11.2001 r. I PKN 660/00, Wokanda 2002/7-8/44). Dotyczy to zwłaszcza sytuacji gdy każda ze stron jest reprezentowana przez fachowego pełnomocnika. Nie jest w takiej sytuacji obowiązkiem Sądu dopuszczanie dowodów z urzędu aby zastąpić bierność strony. Prowadzenie w takiej sytuacji postępowania z urzędu w istocie rzeczy stanowi faworyzowanie jednej ze stron kosztem drugiej do czego obowiązujące przepisy nie stwarzają żadnych podstaw. Działanie sądu z urzędu może, bowiem prowadzić do naruszenia prawa do bezstronnego sądu i odpowiadającego mu obowiązku przestrzegania zasady równego traktowania stron (por. wyrok SN z 12.12.2000 r., V CKN 175/00, OSP 2001/7-8/116 z glosą aprobującą Broniewicza OSP 2001/7-8/116, uchwała składu 7 sędziów SN z 19.05.2000 r. III CZP 4/00, OSNC 2000/11/195). Postępowanie cywilne jest bowiem postępowaniem kontradyktoryjnym, gdzie aktywność dowodowa obciąża strony procesu. Wszelkie działania Sądu z urzędu mogłyby być poczytane jako naruszające zasadę równych praw stron gdyż w istocie rzeczy prowadziłyby do faworyzowania jednej ze stron procesu na niekorzyść drugiej.

W tej kwestii należy wskazać, na art. 3 k.p.c. czy art. 232 k.p.c. Możliwość podejmowania inicjatywny dowodowej przez sąd może mieć jedynie charakter wyjątkowy w sytuacji rażącej nierównowagi procesowej stron, gdy dany dowód jest niezbędny do rozstrzygnięcia, a strona sama z przyczyn wewnętrznych nie jest w stanie przejawiać inicjatywy dowodowej. Z taką sytuacją zdaniem Sądu nie mamy do czynienia w niniejszej sprawie. Każda ze stron jest reprezentowana przez fachowego pełnomocnika, który ma świadomość praw i obowiązków oraz konsekwencji swych działań czy zaniechań. Należy podkreślić, iż obowiązek wynikający z art. 6 k.c. w procesie jest realizowany poprzez zgłaszanie stosownych wniosków dowodowych celem udowodnienia okoliczności, na które powołuje się strona procesu. Stosownie do art. 232 k.p.c. strony są obowiązane wskazywać dowody dla stwierdzenia faktów, z których wywodzą skutki prawne. Ewentualne ujemne skutki nieprzedstawienia dowodu obciążają stronę, która nie dopełniła ciężącego na niej obowiązku (por. wyrok SN z 15.07.1999 r. I CKN 415/99 LEX 83805).

Sąd zważył, co następuje:

Roszczenie jest słuszne co do zasady choć pod względem wysokości jedynie częściowo zasługuje na uwzględnienie.

Strona pozwana potwierdziła, iż w chwili wypadku posiadacz gospodarstwa rolnego – (...), na terenie którego doszło do nieszczęśliwego wypadku objęty był w tym okresie ochroną ubezpieczeniową u pozwanej (OC rolników). Tym niemniej strona pozwana zakwestionowała roszczenie co do zasady jak i wysokości. Zdaniem pozwanej brak podstaw do przyjęcia odpowiedzialności gdyż powódka poślizgnęła się na terenie gospodarstwa rolnego, którego była współposiadaczem.

Na wstępie zaznaczyć należy, że podstawę prawną zgłoszonego roszczenia stanowi art. 415 k.c. w zw. z art. 822 § 1 k.c. i umową ubezpieczenia OC rolników. Natomiast zakres tej odpowiedzialności, wyznacza art. 445 k.c. w zw. z art. 444 k.c. Zgodnie z powołanym przepisem w wypadkach przewidzianych w artykule poprzedzającym (tj. w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia) Sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę.

Zauważyć trzeba, iż przepis art. 822 § 1 k.c. jest normą ogólną, zgodnie z którą przez umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej ubezpieczyciel zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, wobec których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający albo ubezpieczony. Uzupełnienie tej normy stanowią przepisy szczególne zawarte w ustawie z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz. U. z 2003 r. Nr 124, poz. 115). Ustawa ta zawiera regulacje dotyczące wykonywania umów obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych, a także rolników z tytułu posiadania gospodarstwa rolnego i umów obowiązkowego ubezpieczenia budynków wchodzących w skład gospodarstwa rolnego od ognia i innych zdarzeń losowych. Przepis art. 50 ust. 1 ustawy stanowi, że z ubezpieczenia OC rolników przysługuje odszkodowanie, jeżeli rolnik, osoba pozostająca z nim we wspólnym gospodarstwie domowym lub osoba pracująca w jego gospodarstwie rolnym są obowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z posiadaniem przez rolnika tego gospodarstwa rolnego szkodę, będącą następstwem śmierci, uszkodzenia ciała, rozstroju zdrowia bądź też utraty, zniszczenia lub uszkodzenia mienia.

Zgodzić się należy ze stroną pozwaną, iż powódka jest współposiadaczem gospodarstwa rolnego, gdzie doszło do wypadku. Tym niemniej brak jest podstaw do wyłączenia odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń za szkodę na osobie w sytuacji, gdy w związku z prowadzeniem gospodarstwa rolnego poniosła ją osoba będąca współposiadaczem tego gospodarstwa. Wyłączenia tej odpowiedzialności zawiera art. 53 pkt 1 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, przy czym są one enumeratywne i powinny być interpretowane ściśle. Ich treść wskazuje, że zostały one skonstruowane w sposób podobny do treści art. 38 ust. 1 pkt 1 ustawy, statuującego wyłączenia odpowiedzialności ubezpieczyciela z tytułu odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych. Wobec faktu, że podobnie jak przy odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów, wyłączenie odpowiedzialności cywilnej rolników dotyczy głównie szkód w mieniu, a nie obejmuje szkód wyrządzonych na osobie, w analogiczny sposób należy określić zakres odpowiedzialności ubezpieczyciela. Mając na względzie literalne brzmienie przepisu art. 53 pkt 1 wymienionej wyżej

ustawy brak jest podstaw do wyłączenia odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń za szkodę na osobie w sytuacji, gdy w związku z prowadzeniem gospodarstwa rolnego poniosła ją osoba będąca współposiadaczem tego gospodarstwa. Stąd też przyjąć trzeba, iż pozwany co do zasady odpowiada za szkody odniesione przez powoda. Należy podkreślić, iż w przedmiotowej sprawie podstawą prawną odpowiedzialności posiadacza gospodarstwa rolnego stanowi art. 415 k.c.

Stosownie do treści art. 415 k.c. kto z winy swej wyrządził drugiemu szkodę odpowiedzialny jest do jej naprawienia (tzw. odpowiedzialność deliktowa). W konsekwencji odpowiedzialność co do zasady zakładu ubezpieczeń nie powinna budzić wątpliwości skoro bowiem mąż powódki – R. S. (1) odpowiada na zasadzie deliktu za zaistniałe zdarzenie jako posiadacz gospodarstwa rolnego to tym samym na zasadzie OC rolników taką odpowiedzialność ponosi również zakład ubezpieczeń (por. wyrok SN z 24.10.2003 r., III CKN 454/01, OSNC 2004/12/198).

W ocenie Sądu Rejonowego w ustalonych okolicznościach zaktualizowały się przesłanki uzasadniające odpowiedzialność podmiotu odpowiedzialnego za stan nawierzchni w miejscu zdarzenia. W szczególności można mówić o zawinięciu tego podmiotu. Wina obejmuje dwa elementy: obiektywny i subiektywny. Element obiektywny czyli bezprawność zachowania oznacza postępowanie sprzeczne z treścią obowiązujących przepisów ewentualnie z powszechnie przyjętymi zasadami zachowań. Element subiektywny czyli wadliwość postępowania oznacza możliwość uświadomienia sobie nieprawidłowości czyli bezprawności. W niniejszej sprawie można stwierdzić istnienie zarówno elementu obiektywnego jak i subiektywnego. Zakres obowiązków właściciela posesji (zarządcy) wyznaczają ogólne zasady, które nakazują utrzymać miejsce przeznaczone do poruszania się pieszych w stanie umożliwiającym bezpieczne przemieszczanie się. Właściciel posesji (zarządca) jest zobowiązany podejmować czynności zmierzające do zapewnienia odśnieżania i zwalczanie śliskości zimowej. Obowiązek ten oznacza, iż właściciel posesji ma obowiązek zachować należyłą staranność w szczególności niezwłocznie po wystąpieniu niekorzystnych zjawisk atmosferycznych podjąć stosowne działania. Za trafne należy uznać stanowisko, iż obowiązek ten nie oznacza bezwzględnego obowiązku eliminowania śliskości i takiego utrzymania nawierzchni aby w każdym czasie była ona idealna i pozbawiona wszelkich pozostałości warunków atmosferycznych. Należy uznać jednak, iż obowiązkiem właściciela jest ograniczanie skutków zjawisk zimowych w jak najkrótszym możliwym do zrealizowania czasie. Przy czym w miejscu przeznaczonym dla ruchu pieszych nawierzchnia powinna być utrzymana w stanie umożliwiającym bezpieczne poruszanie.

W ocenie sądu w okolicznościach faktycznych należy uznać, iż R. S. nie wywiązał się należycie z obowiązku odśnieżenia co doprowadziło w konsekwencji do nagromadzenia się śniegu w stopniu wystarczającym do utracenia równowagi przez osobę stojącą na śliskiej nawierzchni i do upadku. Metody zabezpieczenia przed poślizgnięciem się na schodach czy chodniku należy bowiem dobierać współmiernie do niebezpieczeństwa i prawdopodobieństwa wystąpienia tego zdarzenia. Przy obfitych opadach śniegu i mając na uwadze fakt, iż miejsce na którym przewróciła się powódka (podwórze) przeznaczone jest z reguły do ciągłego przemieszczania się osób to zabezpieczenie go przed ewentualnym oblodzeniem i śniegiem powinno mieć szczególne znaczenie i zapewniać należyłą ochronę. Jeżeli pokrywanie powierzchni piaskiem nie jest wystarczające albo stosowanie odśnieżania według ustalonego wcześniej harmonogramu nie zapewnia należytej ochrony właściciel nieruchomości powinien zapewnić bezpieczeństwo sięgające bardziej skomplikowanym i profesjonalnym zasadom. Trudno w tym miejscu o jednoznaczną odpowiedź. Każdy przypadek należy rozpatrywać indywidualnie, gdyż metod zabezpieczenia się przed poślizgnięciem jest wiele i zależy może m. in. od tego, czy chodnik znajduje się przy prywatnej posesji czy np. budowli użyteczności publicznej. W konsekwencji w celu realizacji tych zadań zarządca powinien utrzymywać podlegające mu drogi w stanie wykluczającym narażenie użytkowników na wypadek. Wymagać to może w porze obfitych opadów bardziej rygorystycznego systemu usuwania śliskości zimowej. Przyjęte wcześniej harmonogramy należy dynamicznie zmieniać i dostosowywać do aktualnych potrzeb wynikających z ilości zalegającego śniegu i gęstości ruchu. Na swoje zawinięcie posiadacza gospodarstwa rolnego wskazują chociażby jego zeznania, w których potwierdza on, że rano posypał nawierzchnię ale widocznie za mało (k.63v).

Tym niemniej w ocenie Sądu Rejonowego powódka jako współposiadacz gospodarstwa rolnego winna również ponosić określony zakres obowiązków odnośnie zapewnienia bezpieczeństwa osób przebywających na terenie gospodarstwa rolnego, na którym przecież mieszkała. Poza tym winna być również świadoma stanu nawierzchni bowiem miała możliwość komunikowania się z mężem co do zakresu odbytych prac i wykonania codziennych obowiązków. Jako

współposiadacz gospodarstwa miała również wiedzę, na podstawie której mogła określić w przybliżeniu miejsca, w których z reguły podczas zimy stan nawierzchni ulega znacznemu pogorszeniu i może doprowadzić do ewentualnego wypadku. Była przecież współposiadaczem gospodarstwa rolnego, na terenie którego zamieszkiwała wraz z mężem. Powyższe prowadzi do wniosku, iż powódka poprzez niezachowanie należytej staranności przyczyniła się w pewnym stopniu do zaistniałego zdarzenia, o czym więcej w dalszej części uzasadnienia.

Odnosząc się do żądania zasądzenia kwoty 24 000 zł tytułem zadośćuczynienia to należy przedmiotowe roszczenie uznać za w pełni uzasadnione w stwierdzonych okolicznościach faktycznych.

O wysokości zadośćuczynienia, w razie sporu decyduje Sąd przy czym w orzecznictwie jako kryteria wysokości „odpowiedniego” zadośćuczynienia wskazuje się w szczególności: rodzaj naruszonego dobra, zakres i rodzaj rozstroju zdrowia, czas trwania cierpienia, wiek pokrzywdzonego, intensywność ujemnych doznań fizycznych i psychicznych, rokowania na przyszłość, stopień winy sprawcy (por. wyrok SN z 20.04.2006 r., IV CSK 99/05, LEX nr 198509). Należy także podkreślić, iż jednym z kryteriów określających "odpowiedniość" zadośćuczynienia jest jego kompensacyjny charakter (por. m.in. wyrok SN z dnia 28 września 2001 r., III CKN 427/00), musi więc ono przedstawiać ekonomicznie odczuwalną wartość, przy utrzymaniu jej jednak w rozsądnych granicach.

Uwzględniając całokształt okoliczności istotnych dla określenia zadośćuczynienia należy uznać, iż zadośćuczynienie dla powódki powinno wynosić około 30 000 zł.

Wśród okoliczności przemawiających za przyznaniem kwoty wskazanej przez Sąd przemawia przede wszystkim rozmiar uszczerbku na zdrowiu jakiego doznała powódka oraz charakter tego uszczerbku. Zgodnie bowiem z opinią biegłego uszczerbek ten wynosi łącznie 12 %.

Wstępnie należy podkreślić, iż zgodnie z orzecznictwem Sądu Najwyższego (wyrok z dnia 28.06.2005 r., I CK 7/05, LEX nr 153254) „Na rozmiar krzywdy, a w konsekwencji wysokość zadośćuczynienia, składają się cierpienia fizyczne i psychiczne, których rodzaj, natężenie i czas trwania należy każdorazowo określić w okolicznościach konkretnej sprawy. Mierzenie krzywdy wyłącznie stopniem uszczerbku na zdrowiu stanowiłoby niedopuszczalne uproszczenie nieznajdujące oparcia w treści art. 445 § 1 k.c. Nadmienić też trzeba, że kwoty zadośćuczynienia zasądzone w innych sprawach mogą stanowić jedynie wskazówkę dla sądu rozpoznającego daną sprawę, natomiast w żadnym stopniu sądu tego nie wiążą”. O wysokości zadośćuczynienia powinien w zasadzie decydować rozmiar doznanej krzywdy wyrażony stopniem cierpienia fizycznych i psychicznych (por. uchwała pełnego składu Izby Cywilnej Sądu Najwyższego z dnia 8 grudnia 1973 r., III CZP 37/73, OSNCP 1974, nr 9, poz. 145, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30 stycznia 2004 r., I CK 131/03, OSNC 2005, nr 2, poz. 40). Ze względu na niewymierny charakter krzywdy, oceniając jej rozmiar, należy wziąć pod uwagę całokształt okoliczności sprawy, w tym: czas trwania i stopień intensywności cierpienia fizycznych i psychicznych, nieodwracalność skutków urazu (kalectwo, oszpeccenie), rodzaj wykonywanej pracy, szanse na przyszłość, wiek poszkodowanego, poczucie nieprzydatności społecznej, bezradność życiową, postawę sprawcy i inne czynniki podobnej natury (por. wyrok Sądu Najwyższego dnia 18 kwietnia 2002 r., II CKN 605/00, niepubl.). Jednocześnie wysokość zadośćuczynienia powinna być utrzymana w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 czerwca 1965 r., I PR 203/65, OSPiKA 1966, nr 4, poz. 92), aczkolwiek z drugiej strony w żadnym razie nie powinna być symboliczna. Takie stanowisko znalazło również akceptację w wyroku Sądu Apelacyjnego w Poznaniu (wyrok SA w Poznaniu z 21.02.2007 r., I ACa 1146/06, LEX nr 446225) „Na rozmiar krzywdy, a w konsekwencji wysokość zadośćuczynienia, składają się cierpienia fizyczne i psychiczne, których rodzaj, natężenie i czas trwania należy każdorazowo określić w okolicznościach konkretnej sprawy. Mierzenie krzywdy wyłącznie stopniem uszczerbku na zdrowiu stanowi niedopuszczalne uproszczenie nieznajdujące oparcia w treści art. 445 § 1 k.c.”.

Wśród okoliczności przemawiających za przyznaniem kwoty wskazanej przez Sąd przemawia przede wszystkim rozmiar uszczerbku na zdrowiu jakiego doznała powódka. Zgodnie bowiem z opinią lekarzy specjalistów uszczerbek ten wynosi aż 12 %. Obrażenia, których doznała powódka miały więc poważny charakter. Powódka w wyniku zdarzenia z dnia 22.01.2014r. doznała urazu stawu skokowego lewego. Złamanie wymagało operacji i unieruchomienia.

Konieczne było leczenie szpitalne. Przebyty uraz spowodował powstanie trwałego uszczerbku na zdrowiu. Po zastosowanym leczeniu operacyjnym odtworzono anatomiczne stosunku stawu tym niemniej utrzymały się ograniczenia ruchu około 1/3 zakresu. W wyniku leczenia operacyjnego pozostała również blizna i zaburzenia struktury kostnej. Nie bez znaczenia w kontekście uszczerbku na zdrowiu jest okres pobytu powódki w szpitalu. Pobyt w szpitalu niewątpliwie również wiązał się z dolegliwościami albowiem powódka w związku z urazem była unieruchomiona. Powodowało to dolegliwości w sferze psychicznej potęgując uczucie krzywdy. Co najistotniejsze rokowania co do stanu zdrowia są złe bowiem złamanie kostek jest złamaniem śródstawowym, a więc takim złamaniem, któremu towarzyszy uszkodzenie chrząstki stawowej. Chrząstka stawowa nie regeneruje się, co może spowodować w przyszłości powstanie i rozwój zmian zwyrodnieniowych. Takich zmian należy się spodziewać w ciągu 5 do 10 lat.

Nie bez znaczenia dla określenia wysokości zadośćuczynienia był fakt, iż u powódki występowały ograniczenia w sferze zawodowej i osobistej. Było to związane z dysfunkcją chodu. Do czterech miesięcy wymagała obciążenia kończyny, najpierw trzy miesiące o dwóch kulach i 1 miesiąc o jednej kuli. W tym czasie nie mogła wykonywać pracy w gospodarstwie rolnym. Do roku od wypadku nie mogła wykonywać zajęć i sportów rekreacyjnych. Powyższe potęgowało uczucie krzywdy wywołanej traumatycznym zdarzeniem. Biorąc pod uwagę znaczny upływ czasu od chwili wypadku na chwilę obecną należy stwierdzić, iż zmiany chorobowe zostały już utrwalone, a więc nie należy spodziewać się poprawy, nie jest zatem możliwy powrót do stanu zdrowia sprzed wypadku. Tym niemniej powódka odzyskała już zdolność do pracy w gospodarstwie rolnym.

Dla ustalenia wysokości zadośćuczynienia nie bez znaczenia miał również fakt dolegliwości bólowych odczuwanych przez powódkę. I tak w oparciu o umowną 10* skalę można określić, że w ciągu pierwszego tygodnia ból wynosił 7*, do końca 2 tygodnia obniżył się do 6*, a na koniec pierwszego miesiąca 4* i do końca drugiego miesiąca 3*. Na poziomie 2* ból był po trzech miesiącach. Odczuwane przez powódkę dolegliwości bólowe wpływały zatem w znacznym stopniu na rozmiar doznanej krzywdy. Do chwili obecnej powódka odczuwa skutki wypadku w postaci bólu w nodze. Okresowo w zależności od potrzeb jest zmuszona korzystać z tabletek przeciwbólowych. Niewątpliwie jest to dla niej źródłem dyskomfortu powodując, iż rozmiar cierpienia jest znaczny. Powódka wskazała bowiem, iż bóle są dość uporczywe. Utrudniają tym samym powódce zapamiętanie traumatycznego zdarzenia jakim był przedmiotowy wypadek.

Istotnym był również fakt, iż powódka wymagała w czasie pierwszych czterech tygodni po wypadku pomocy osób najbliższych. Kończyna dolna była wówczas świeżo po leczeniu operacyjnym i unieruchomiona, powódka wymagała chodzenia o dwóch kulach. W tym czasie wymagała pomocy praktycznie przy wszystkich czynnościach codziennych, tj. przez 4 godziny dziennie w ciągu 4 tygodni.

Mając na uwadze powyższe w świetle ustalonych okoliczności faktycznych sprawy należy uznać, że zadośćuczynienie dla powódki powinno zamknąć się w kwocie co najmniej 24 000 zł. Zdaniem Sądu mogłoby oscylować w granicach 30 000 zł. Tym niemniej sąd nie może orzekać ponad żądanie zgłoszone w pozwie (art. 321 k.p.c.) i w zakresie dalszych wywodów należy uwzględnić kwotę 24 000 zł dochodzoną pozwem (**tak SO w Koninie w sowim orzecznictwie**).

Przy ustalaniu wysokości odszkodowania należy jednak uwzględnić przyczynienie się powoda na poziomie co najmniej 1/6. Z uwagi na zasadę kontrydiktoryjności ustalenie stopnia przyczynienia się powoda musi nastąpić na podstawie zgromadzonego materiału dowodowego przede wszystkim akt postępowania szkodowego oraz dokumentów i pism procesowych stron załączonych do niniejszej sprawy. Same zeznania powoda są pozbawione znaczenia zważywszy, iż przedstawiają one jedynie subiektywny punkt widzenia strony powodowej, a poza tym jest ona zainteresowana w korzystnym rozstrzygnięciu sprawy co każe jej twierdzenia oceniać szczególnie ostrożnie. Powódka jako osoba zamieszkująca na terenie gospodarstwa rolnego powinna wykazywać podwyższoną reakcję i spostrzegawczość na wystąpienie ewentualnych zdarzeń związanych ze śliskością zimową. Zdaniem Sądu, mając na uwadze powyższe zasadnym było przyjęcie przyczynienia się poszkodowanego (powódki) do powstania szkody na poziomie 1/6.

W związku z powyższym tytułem odszkodowania otrzymujemy kwotę 20 000 zł (24 000 zł – 1/6 x 24 000 zł tytułem przyczynienia się). W pozostałej części roszczenie powoda należało oddalić jako bezzasadne.

W miejscu tym zaznaczenia wymaga, że dla ustalenia wysokości zadośćuczynienia bez znaczenia miał fakt wypłaty powódce określonej kwoty z KRUS tytułem odszkodowania za wypadek przy pracy rolniczej. Przede wszystkim jednorazowe odszkodowanie za wypadek przy pracy nie jest zadośćuczynieniem za doznaną krzywdę. Zadośćuczynienia nie jest tożsame z instytucją jednorazowego odszkodowania z KRUS. Modyfikacja wysokości zadośćuczynienia ze względu na przyznane powódce odszkodowanie jest niedopuszczalna bowiem inne są podstawy prawne i przesłanki obu instytucji. Łączenie powyższych kwot doprowadziłoby do nieuzasadnionego obniżenia zadośćuczynienia, które w istocie nie zrekompensowałoby powódce poczucia krzywdy, która stanowi wyłączone źródło przyznanego zadośćuczynienia.

Bezzasadne było również roszczenie odszkodowawcze w części dotyczącej kosztów opieki w wysokości 1 120 zł. Podkreślenia wymaga, iż odszkodowanie powinno uwzględniać rzeczywiście poniesione koszty. Tymczasem powód ograniczył się w swoim żądaniu tylko i wyłącznie do wyliczenia hipotetycznego na podstawie godzin opieki wskazanych przez biegłego. Powyższe nie zasługuje na uwzględnienie. Ponadto mając na uwadze treść zgłoszonego żądania zwrotu kosztów opieki można domniemywać, iż intencją strony powodowej było raczej otrzymanie odszkodowania za swoistą krzywdę moralną wywołaną opieką podczas gdy psychiczny uszczerbek spowodowany opieką osób trzecich znalazł już swoje odzwierciedlenie w kwocie przyznanego zadośćuczynienia. **Takie stanowisko jest ugruntowane orzecnictwem SO w Koninie.**

O odsetkach Sąd orzekł na podstawie przepisu art. 481 k.c. w zw. z art. 14 ustawy z 22.05.2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych. W ocenie Sądu należy uwzględnić przy określaniu wymagalności roszczenia wskazane przepisy, wezwanie do zapłaty oraz możliwość odniesienia się strony pozwanej do zgłoszonego roszczenia. Odsetki od kwoty rozszerzonego powództwa należą się powodowi z uwzględnieniem wymaganego czasu potrzebnego stronie pozwanej do ustosunkowania się do zgłoszonego roszczenia.

O kosztach Sąd orzekł na podstawie art. 98 k.p.c. w zw. z art. 99 k.p.c. Powód poniósł koszty zastępstwa procesowego w wysokości 2 417 zł, opłaty sądowej od pozwu w wysokości 750 zł, koszty korespondencji 21 zł, koszty osobistego stawiennictwa strony na rozprawę w wysokości 59 zł oraz koszty dojazdu strony na badanie biegłego sądowego w wysokości 97 zł. Co daje w łącznej wysokości kwotę 3344 zł. Pozwany poniósł koszty zastępstwa procesowego w kwocie 2 417 zł. Powód wygrał w 80%, a pozwany w 20%. Mając na uwadze powyższe sąd zasądził od pozwanego na rzecz powoda koszty procesu w wysokości 2192 zł (3 344 zł x 80% – 2417 zł x 20%).

SSR Piotr Kuś